

WACŁAW SADOWSKI

ur. 1948; Leszczyn k. Rymania



Miejsce i czas wydarzeń	Kołobrzeg, PRL
Słowa kluczowe	Panas Władysław (1947-2005)

Było widać, że jest dumny, że jest w liceum

Nasze relacje [z Władysławem Panasem] stały się bliższe [jak] zaczęliśmy uczęszczać do liceum. Wtedy on poszedł do liceum w Kołobrzegu i był [tam] przez cztery lata w liceum, natomiast ja byłem w Krośnie Odrzańskim. [Jak przyjeżdżał to] wieczorami były takie dyskusje egzystencjalne, na temat życia, częstokroć naiwne, ale nam się wydawało, że mają one jakiś tam poziom. Z tym, że w dalszym ciągu on jeszcze oczywiście daleki był od picia piwa, czy tam [palenia] papierosów, nie, był bardzo grzeczny, ale było widać, że jest dumny, że jest w liceum, że się po prostu w tym liceum dobrze czuje. Zresztą mówił, że się dobrze czuje w tym liceum, że ma bardzo dobrych wychowawców. Wtedy pójście do liceum to był rodzaj pełnej nobilitacji, to mógł ktoś iść do technikum takiego czy owakiego, natomiast liceum to był rodzaj jakiejś, no, nobilitacji. Bo mówiono: „No liceum to daje ci możliwości pójścia dalej w świat, prawda?”. On mieszkał przecież w okresie nauki, nie wiem czy był internat przy liceum, czy jakaś bursa międzyszkolna, czy może na prywatnej kwaterze. W każdym bądź razie on przyjeżdżał raz na dwa tygodnie w okresie szkolnym do domu. Przyjeżdżał, brał jakąś „łapówkę” i odjeżdżał, a przecież wtedy jeszcze się w soboty pracowało i uczyło. To on przyjeżdżał, założmy w sobotę po obiedzie autobusem z Kołobrzegu, a w niedzielę po obiedzie już trzeba było wracać do szkoły.

Data i miejsce nagrania	2010-01-22, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Arkadiusz Lemieszek
Redakcja	Marek Nawratowicz
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"